

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Łwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-rotulną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 „
Prenumeratorki Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petliawy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 20 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najniżej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Aresztowania robotników w Warszawie.

Warszawa, 1 maja. (Początek do granicy) Onegdaj już rozpoczął się ruch robotniczy w dzielnicach fabrycznych. Wywieszono na drutach telegraficznych czerwony sztandar z napisem: „Polscy robotnicy, ośm godzin pracy“.

Wieczorem tłum pociągnął w aleje. Policja z kozakami zagroziła mu drogę, rozpędzając. Zatomowano ruch uliczny. Komisarz Siefert raniony. W nocy aresztowano 2000 osób.

Proces wielicki.

Kraków, 1 maja. Po pauzie trybunał, przystąpił do przesłuchania świadka Karola Czeczka. Po zaprzysiężeniu świadek zeznaje: W lipcu 1898 roku otrzymał list z doniesieniem, że Kompit na zaufanie nie zasługuje; podobną karteczkę otrzymał także ks. Twardowski. W lipcu też przyjechał Kompit do świadka do Bierzanowa i zawiadomił go, że „słabych“ weksli w Kasie jest na 80.000 zł. Rażony tą wiadomością, świadek pytał, czy Kompit o tem wszystkim wiedział? Kompit odpowiedział, że te weksle pochodzą od Kocha. Świadek powiedział na to, że tu trzeba sąd wezwać. Kompit radził, aby w interesie Kasy przeprowadzić sanację wewnętrzną.

Świadek wahał się co do tego, z powodu wysokości kwoty; sądził, że gdyby poszedł z tą sprawą do wydziału, to może powstać popłoch i zaszkodzić Kasie. Nie mając już zaufania do Kompita, wezwał do pomocy Nowackiego i ten przedstawił wykaz weksli „małej wartości“, jak mówił, że w kwocie 131.000 zł. i doręczył akta, dowodzące, że Kompit źle spisywał informacje co do zdolności kredytowej osób, żądających pożyczek. Świadek składa sprawozdanie w tej mierze, złożone przez Nowackiego. Sprawozdanie to odczytano.

Otrzymawszy to memorandum w marcu, czy kwietniu, przystąpił świadek do narad z Nowackim. Obaj przyszli do przekonania, że tu zachodzi cały szereg faktów karygodnych, które należy oddać sądowi, równocześnie zaś słać jeszcze z dłużników to, co się da, w interesie Kasy. Takie postanowienie podpisali obydwaj i w ślad tych intencji od marca 1898 r. ratowano, co się dało. O wielkiej sanacji mowy być nie mogło, wobec strat 131.000 zł. Najpoważniej przedstawiał się Wimmer, i Kompit przedstawił projekt, aby dać pożyczkę 25.000 zł. na budowę domu na pustym jego placu, aby uzyskać obiekt, dający Kasie pokrycie. Świadek dał pożyczkę na ten cel z własnych funduszy około 20.000 zł. i w ten sposób uratowano pieniądze Kasy, zbudowawszy dom, wartości 50.000 zł.

Przewodniczący: Znawcy oszacowali wartość Zabłocia na 30.000 zł.

Świadek: O ile wiem, Zabłocie ma znacznie większą wartość. Tam są głębokie pokłady dobrego gipsu. Co do pożyczki Blatta, kwestya ta była nieraz rozbieżna: stał się on niewypłacalny, a miał pożyczki wekslowe w Kasie, syn jego wszakże Jakób, buchalter, ożeniony bogato, chciał ojca ratować, żądając, ażeby mu coś z pożyczki opuszczono i rozłożono resztę na dłuższe lata. Świadek sądził więc, że lepiej, aby Kasa coś otrzymała, opuszczono z tej pożyczki 3.000 zł., a kwotę 9.000 zł. rozłożono na szereg lat. W roku 1896, udzielono dużo pożyczek, gdy świadek był na Sejmie, i to go uderzyło. Na posiedzeniu, na którym uchwalono udzielić tak zwany „kredyt dodatkowy“, świadek nie był; dnia 2 grudnia 1898 roku był we Lwowie na posiedzeniu komisji rolniczej przy wydziale krajowym, nie wiedział też o zamierzonym udzieleniu tego kredytu.

Świadek zaprzeczył stanowczo, ażeby potęcił fałszowanie bilansu Kompitowi za r. 1898; przedtem układano bilansy tak, aby płacić mniejsze podatki.

Przew.: Co było przyczyną, że w Kasie się to wszystko działo.

Czecz: Po pierwsze, że fałszywie informowano dyrekcję o dłużnikach, a wszelkie rachunkowość miał p. Kompit. Drugą przyczyną było, że Bank krajowy zredukował portfel wekslowy, więc cała masa weksli z reprezentacji Banku w Wieliczce przewalita się do Kasy. Ostatnią wreszcie przyczyną był datujący się od 6 lat upadek Wieliczki.

Przew.: W jaki sposób Kasa uratowaną została od „runu“?

Czecz: Wiedząc, co jestem winien mojej rodzinie i Kasie, w którą moje nazwisko zostało wzięte, złożyłem 100.000 zł., jako bezprocentową

wkładkę na lat 15. Weksli wprost wykupować nie mogłem, bo w ten sposób dałbym niejako dowód, że poczuwam się do winy. Nadto wraz z bratem przyjąłem gwarancję na 100.000 zł. za Kasę wielicką w Banku krajowym.

Przew.: Czy pan sądzi, że to uratuje Kasę? Czecz: Mam w Bogu tę nadzieję.

Przew.: Pan powiada, że miał zaufanie do Nowackiego; a nie zadziwił go stosunek Nowackiego z Starakowiczem?

Czecz: Trochę, ale p. Nowacki tak się usprawiedliwił i zapewnił, że się to nie powtórzy, że mu uwierzył.

Przesłuchano nadto trzech cenzorów Kasy: Antoniego Gralewskiego, dr. Zygmunta Mieczyskiego i Antoniego Mazankiewicza; zeznali oni, że Kompit wprowadzał ich w błąd i dawał fałszywe informacje co do weksli osób nieistniejących, a obwiniony Wimmer, jako cenzor twierdził, że zna te osoby i że są to zamożni przemysłowcy.

O godz. 3½ odroczono rozprawę do dnia następnego.

Pielgrzymka polska.

Kraków, 1 maja. Wczoraj wyjechała z Krakowa dwiema partjami po 26 wagonów polska pielgrzymka do Rzymu, złożona z uczestników z Galicji, Królestwa i Litwy. W Bęgniowie przyłączą się trzecim pociągiem pielgrzymi z Poznańskiego. Razem pojadą do Rzymu 2013 osób. Kolej Północna zabroniła przybrania wagonów zielenią i chorągiewkami o barwach polskich i papieskich. Na dworcu zebrały się setki osób dla pożegnania pielgrzymki. Podróżni udają się do Rzymu tymi samymi wagonami wprost, bez przesiadania.

Sejm ozecki.

Praga, 1 maja. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, przekazano komisji budżetowej wnioski, domagający się zmiany ustawy o podatkach bezpośrednich w tym kierunku, aby wolno było nakładać dodatki krajowe do podatku osobisto dochodowego. W ciągu dyskusji wykazywano, że przez uwolnienie tego podatku od dodatków krajowych, fundusz krajowy Czech traci rocznie około miliona złr.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 1 maja. Wczoraj otwarto nową sesję Sejmu węgierskiego. Na wczorajszym posiedzeniu, rząd przedłożył ustawę o wydaniu nowej renty inwestycyjnej na sumę 120 milionów koron.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Tabaachu, 1 maja. Generał French wysłał dwie brygady konnicy na zrekognoskowanie pagórków, położonych na wschód od Tabaachu. Stwierdzono, że Boerowie bardzo silnie wzgorza te obsadzili.

Londyn, 1 maja. Podług nadeszłych do Biemfontain urzędowych wykazów rządu transwaalskiego, Boerowie w grudniu ubiegłego roku mieli ogółem 54.000 żołnierza. Do dnia 13 marca, siły Boerów stopniały do 26.000 ludzi. Straty ich wynosiły 8.000 zabitych, 6.500 jeńców, a około 14.000 ludzi, nie wiadomo, gdzie się znajduje. Przepyszczają, że powrócili oni do swoich siedzib.

Kursy dramatyczno-muzyczne.

Wiedeń, 1 maja. W *Deutsches Volkstheater* urządzony będzie dwuletni kurs dla aspirantów do zawodu artystycznego. Nauka odbywać się ma bezpłatnie. Strakosz udzielać będzie lekcji dramaturgii, a Roth muzyki.

Zdolniejsi elewi zostaną po ukończeniu kursów angażowani na stałe do teatru, w początkach oczywiście do ról mniejszych.

Katastrofy na wystawie.

Paryż, 1 maja. W pałacu elizejskim odbyła się wczoraj Rada gabinetowa, na której omawiano onegdajszy nieszczęśliwy wypadek na placu wystawowym. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau zarządził śledztwo co do przyczyny zaważenia się pomostu, będącego własnością prywatnego przedsiębiorstwa, któremu udzielono zezwolenia na połączenie panoramy „Globe Celeste“ z placem wystawowym. Rodzinom ofiar katastrofy wypłacone będą zapomogi. Minister handlu, Millerand, zarządził dokładne zbadanie wszystkich mostów na wystawie. Wczoraj w mieście obiegła pogłoska, że spaliła się na wystawie t. zw. „Wieś szwajcarska“. Okazało się to jednak bajką. Śledztwo co do źródła tej pogłoski jest w toku.

Paryż, 1 maja. Rząd ogłasza półurzędową notę, w której odpięra wszelką odpowiedzialność za onegdajszą katastrofę i dowodzi, że zdarzyła się ona po za obrębem wystawy.

Paryż, 1 maja. Podczas onegdajszej katastrofy zaważenia się pomostu, zostali zabici małżonkowie, nazwiskiem Samuel.

Paryż, 1 maja. Pewna rodzina tutejsza, złożona z 5 osób, która onegdaj zwiadała wystawę, dotychczas nie została na miejscu katastrofy odszukana. Dotychczas uprzątają gruzy. Kelner jednej z restauracji, położonych w pobliżu pomostu, który się zaważył, opowiada:

„Od dwóch dni przewidywaliśmy tę katastrofę; bileterzy, podobnie, jak my, w restauracji, słyszeli niejednokrotnie trzeszczenie belek.

Onegdaj palilem fajkę, gdy nagle spostrzegłem, że dozorca przy globusie, którzy stali na moście, nagle oddalili się, a w tejże chwili usłyszałem wielki hałas, pomost zatrzęsł się i z wielkim łoskotem zapadł się w głąbiny. Z początku nie widziano nic, prócz gęstych, nieprzejranych obłoków kurzu, wznoszących się ku górze, następnie usłyszeliśmy krzyki i wołania o pomoc. Jeden z gipsarzy wpadł na 6 metrów do głębi, wydobyłem go jednak.

W kilka chwil później, sprowadzono do nas czarno ubraną kobietę, niebezpiecznie bardzo raną. Nieszczęśliwa zmarła wkrótce. Z kolei przyniesiono nam pewnego mężczyznę, na którym nie spostrzeżono żadnych obrażeń. Oczy miał szeroko otwarte. Przemówiliśmy doń, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Był martwy.

Nadto jeszcze 5 trupów przyniesiono do restauracji. Widok był straszny“.

Paryż, 1 maja. Z powodu załamania się ruśztowania w hali maszyn na wystawie, dwóch robotników zginęło na miejscu, a dwóch silnie zostało zranionych.

Karykatura Luegera.

Wiedeń, 1 maja. Przed ławą przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa karna, wskutek skargi burmistrza Luegera przeciw redaktorowi czasopisma *Neue Glühlichter*, Hellerowi i księgarzowi Brandowi, z powodu rozpowszechniania przez nich w wielu tysiącach egzemplarzy karty z widokiem, na którym Lueger przedstawiony był w szatach kobiecych w drodze na Semering, w sytuacji rozpaczliwej, jako ukryty wśród kobiet i agentów bezpieczeństwa, z obawy przed nadsięgającymi socjalistami. Oskarżeni twierdzili, że są niewinni obrazy honoru Luegera — gdyż karta z widokiem była polityczną karykaturą.

Po przesłuchaniu świadków, zażądał Lueger ukarania oskarżonych, z których Hellera skazano na 400, a Branda na 200 koron grzywny.

Afera Kollera.

Praga, 1 maja. Sprawa młodego Kollera, trzymanego bezprawnie w szpitalu dla obłąkanych przez rodzinę, przybiera sensacyjny charakter i była już przedmiotem interpelacji w Sejmie. Wiele osób jest skompromitowanych.

Praga, 1 maja. Sprawa b. rotmistrza, Augusta Kollera, staje się coraz bardziej tajemniczą.

Przeciwnicy twierdzą, że jest on morfinistą, całkiem anormalnym człowiekiem, który pastwić się miał nad żoną i dziećmi. Matka go podobno sama wydziedziczyła. Natomiast pani Kollerowa (żona) przedstawia sprawę zupełnie inaczej, mianowicie, że wskutek sfalszowanych depesz rodziny do zakładu dla obłąkanych — internowano tam Kollera.

W styczniu udał się był Koller z żoną do Badenu na pogrzeb swej matki. Podczas ich nieobecności, dwie córki wprowadzono z domu rodzicielskiego i bez żadnej sądowej interwencji poddane je badaniu, oraz zmuszono do zeznań, że ojciec się nad nimi pastwi. Bez wiedzy rodziców, jedną z dziewczynek oddano w Wiedniu do zakładu *Sacrecoeur*.

Banda fałszerzy banknotów.

Budapeszt, 1 maja. W Siedmiogrodzie odkryto wielką szajkę fałszerzy pieniędzy, złożoną z grona „najpoważniejszych“ obywateli miejscowych, jak notaryuszy, księży itd.

Budapeszt, 1 maja. Wśród fałszerzy, znajduje się wielu obywateli ziemskich i ławnik Csongvay, który brał udział w banderyach podczas wystawy milenarnej, dalej dwóch okręgowych notaryuszy, kilku drukarzy, litografów itd.

Csongvay przyznał się, że sam puścił w obieg na 40.000 zł fałszywych dziesiątek.

Płonący welon.

Londyn, 1 maja. Podczas ślubu panny von Staal z hr. Orłowem-Dawidowem, zapalił się welon panny młodej. Zanim jednak ogień zdołał dotknąć — zerwał pan młody płonący welon i stłumił ogień.

Izba panów.

Wiedeń, 1 maja. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się dnia 8 maja po południu. Na porządku dziennym będą przedewszystkiem nowe wybory.

Wizyta cesarza w Berlinie.

Berlin, 1 maja. Cesarz Franciszek Józef w czasie swego pobytu w Berlinie, zwiedzi w towarzystwie ces. Wilhelma między innymi, także koszary pułku, noszącego imię monarchy Austro-Węgier. Także artyści tutejsi czynią przygotowania na powitanie cesarza austriackiego. Na ulicy Belle-Vue ustawiona będzie grupa, przedstawiająca symbolicznie cesarza Franciszka Józefa, jako protektora sztuk pięknych. Nadto profesor Mentschel pracuje nad kolosalnym biustem cesarza; biust ten ustawiony będzie na wysokim postumencie.

Nordd. Allg. Zeitung pisze: Cesarz Franciszek Józef przybędzie dnia 4 maja o godz. 8 rano do Frankfurtu nad Odrą, a o godz. 10 przed południem stanie w Berlinie na dworcu poczdamskim. We Frankfurcie czeka cesarza wielkie przyjęcie. Na dworcu ustawiona będzie kompania honorowa ze sztandarem pułkowym.

Na dworcu w Berlinie powita dostojnego gościa cesarz Wilhelm w otoczeniu wszystkich bawiących w Berlinie członków rodziny cesarskiej; nadto ustawione będą oddziały pułków. W drodze, od bramy Brandenburskiej do Zamku, wojsko tworzyć będzie szpaler. Obaj monarchowie będą jechać ulicą Belle-vue i Aleą Zwycięstwa aż do Bramy Brandenburskiej, gdzie nastąpi powitanie przez reprezentację miasta.

Stąd udadzą się dalej przez plac Paryski i ulicę pod Lipami do Zamku królewskiego; w tym czasie danych będzie 101 strzałów armatnich. Wieczorem, na cześć cesarza Franciszka Józefa, odegrany będzie wielki capstrzyk. Nazajutrz, 5 maja przed południem, odbędzie się próbné strzelanie z nowych dział. W d. 6 maja przed południem nastąpi uroczyste ogłoszenie pełnoletności następcy tronu i złożenie przez niego przysięgi.

Akt ten odbędzie się po krótkim nabożeństwie w cytadeli zamkowej, w obecności cesarza Franciszka Józefa, cesarza Wilhelma i wszystkich członków jego rodziny, tudzież obcych książąt, którzy na ten dzień przybędą do Berlina. Następnie książę następca tronu będzie odbierał gratulacje, podczas czego danych zostanie 21 strzałów armatnich.

Podczas całego pobytu cesarza Franciszka Józefa w Berlinie, wojsko chodzić będzie w pełnej parady.

Berlin, 1 maja. Jak słyhać w dzień przyjazdu tutaj cesarza Franciszka Józefa, nie będzie w parlamencie żadnych posiedzeń.

Ministrowie węgierscy w Wiedniu.

Wiedeń, 1 maja. Dzisiaj przybywa tu prezes gabinetu węgierskiego, Szell, ażeby cesarzowi przed jego odjazdem do Berlina zdać sprawę z sytuacji obecnej.

Wedle *Budapester Correspondenz*, przyjeżdża tu z Budapesztu węgierski minister handlu, Hegedues, ażeby się z ministrem kolei Wittekiem naradzić nad niektórymi bieżącymi kwestyami.

Liberali węgierscy i Szell.

Budapeszt, 1 maja. Na konferencji stronnictwa liberalnego, kilku mowców wyraziło jednomyślnie zaufanie prezydentowi, Szellowi, w imieniu całego stronnictwa, przyczem wszyscy kładli nacisk na to, że takie ponowne zadokumentowanie tego zaufania koniecznym jest wobec ataków na jedność stronnictwa i na osobę prezydenta ministrów.

Szell, wzruszony głęboko, podziękował za tę manifestację, której nie sprowokował bynajmniej, ale przeciwnie, starał się jej nawet przeszkodzić; Szell zapewnił, że i w przyszłości nie odstąpi od liberalnych zasad dualizmu w swojej polityce, a za najwyższą nagrodę pracy uważać będzie zawsze uznanie swojego stronnictwa (zawszą gromkie okrzyki: *Eljen!*)

Ks. bułgarski w Wiedniu.

Wiedeń, 1 maja. Wczoraj przybył tutaj książę bułgarski z dziećmi Borysom, Cyrylem i Endoksyą. Na dworcu powitała księżniczkę deputacja kolonii bułgarskiej, poczem książę udał się w dalszą drogę do Sofii.

Hr. Lonyay w Tyrolu.

Bozen, 1 maja. Spotkanie hr. Stefani Lonyay z córką Elżbietą na dworcu w Gries było bardzo serdeczne. Hrabia Lonyay pojechał dalej do Brixen.

Angielska Izba gmin.

Londyn, 1 maja. Izba gmin uchwalila 185 głosami przeciwko 40 kredyt 1,930.000 funtów szt. na budowę kolei Uganda.

Miejsce kąpielowe zgorzało.

Miskolcz, 1 maja. Miejscowość kąpielową Szolywa obrócił ogień w perzynę. Przy pożarze zginęło 8 osób.

Wiedeń, 1 maja. Na wczorajszych audyencyach ogólnych miał między innymi posłuchanie u cesarza: Wilhelma hr. Siemiński-Lewicki.

Amsterdam, 1 maja. Wystańcy południowoafrykańskich republik witani byli w przejeździe

przez miasto serdecznie przez ludność i obrzuceni zostali kwiatami.

Sejm krajowy.

(14 posiedzenie, 5 sesji, VII. kadencji).

Lwów, 1 maja.

Dyskusya nad szkołą średnią.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji: P. Rotter podnosi, że nie będzie sięgał aż do Anglii i Szwecyi, jak to czynił jego poprzednik i poprzestanie w swej mowie na skromniejszych rozmiarach. Mowca zastrzegł sobie, jako członek Rady szkolnej krajowej, *voitum separatum*, w sprawie odpowiedzi Rady szkolnej na zawiadomienie Wydziału krajowego, co do przebiegu ankiety szkolnej. P. Rotter z kolei tłumaczy, dlaczego uważa równorzędność dzisiejszą szkół klasycznych z realnymi za złudzenie i gorąco obstaje za szkołą jednolitą.

Z kolei p. Rotter poddaje bardzo surowej krytyce uchwały Rady szkolnej w tej sprawie i przypomina ubocznie, że często względem wojskowym podporządkowuje się względy pedagogiczne i dydaktyczne.

Polemizuje z Kraińskim i Kozłowskim.

P. Bobrzyński ubolewa, że p. Rotter, jako członek Rady szkolnej krajowej, wystąpił tak ostro przeciw stanowisku jej w sprawie reformy szkół średnich. Co do szkoły jednego typu, to w tej kwestyi walka trwa wciąż jeszcze. Dalszą część mowy p. Bobrzyńskiego wypełniła polemika z p. Soleskim. P. wiceprezydent zauważył przytem, że dzisiejsza młodzież nie jest gorszą, od dawniejszej.

Po wrzeczeniu się głosu przez p. ks. Czartoryskiego i przemówieniu sprawozdawcy p. Abrahama, który oświadczył się przeciw szkole jednolitej, rozpoczęła się dyskusya szczegółowa, w której wzięli udział pp.: ks. Niebyłowicz, Barwiński, Rotter i Soleski.

Uchwalono odesłać rezolucję p. Soleskiego, aby rząd i Wydział krajowy wyznaczyły większe kwoty na stypendya dla kandydatów na nauczycieli, do komisji budżetowej. Przy wnioskach komisji szkolnej, mianowicie przy punkcie VII. postawił p. Soleski rezolucję, aby Wydział krajowy zwołał ponowną ankietę w sprawie reformy szkoły średniej.

Wniosek ten upadł w głosowaniu, które jednak dziś będzie powtórzone, gdyż marszałek stwierdził brak kompletu posłów.

Interpelacye.

Interpelują: P. Krempa Wydział krajowy w sprawie zaniechania regulacji dopływu z rzeką Trześniówką w gminie Sobów, pow. tarnobrzesckiego.

P. Wójcik, w sprawie regulacji Nowego Brnia.

P. Warzecha rząd w sprawie zamknięcia sprzedaży bydła w kilku gminach pow. pilzneńskiego.

P. Bojko rząd w sprawie defraudacyi w pow. Kasie oszczędności w Wieliczce i gospodarki p. Czeczka.

PP. Rotter i Binder — rząd w sprawie zamknięcia zakładów obserwacyjnych dla bydła w Krakowie i Biulej.

P. Witosławski, w sprawie nieporządków na stacyi Kołomyja.

P. Mikołaj Torosiewicz, w sprawie nieprawidłowości na kolejach państwowych przy dostarczaniu wagonów.

Okuniewski w sprawie rozpisania wyborów do Sejmu w pow. żydaczowskim.

Koniec posiedzenia o godz. 4 popoł. Następne dziś, we wtorek, o godz. 10 rano, z tym samym porządkiem dziennym.

* * *

W bieżącym tygodniu odbywać się będą posiedzenia codziennie, we czwartek zaś i w piątek będą również posiedzenia wieczorne.

W sobotę popoł. Sejm zostanie zamknięty.

* * *

Wczoraj, zaraz po posiedzeniu Sejmu, obradowała komisya budżetowa i między innymi uchwała w sprawie petycyi artystów sceny hr. Skarbka, postawić w Sejmie wniosek, upoważniający Wydział kraj. do udzielenia po za budżetem zasiłku, nieprzekraczającego jednak kwoty 8000 koron i o tyle tylko, o ile także Rada m. Lwowa oświadczy się za udzieleniem teatrowi subwencyi, na czas letnich miesięcy.

* * *

Komisya matka zbiera się dziś dla wyboru komisji z 15-tu, do rewizyi regulaminu komitetu centralnego.

Sienkiewicz we Lwowie.

Raut w Kole literacko-artystycznym.

Po odczycie podejmowali Sienkiewicza pp. Krechowieccy obiadem.

Wśród tego zapelnily się salony Koła literacko-artystycznego przedstawicielami wszystkich warstw inteligencyi lwowskiej. Już o godzinie 8 wieczorem gwarno tam było i rojno, jak w ulu.

Apartamenta Koła, przystrojono odświętnie dywanami i zieloną. W sali głównej, na tle makaty,

widniała ujęta w wawrzyny płaskorzeźba brązowa przedstawiająca podobiznę mistrza.

Ubikacyę w lewym skrzydle Koła zamieniono na bufet. Na werandzie zajęła miejsce kapela 30 pp., która w ciągu rautu przygrywała pod osobistem kierownictwem kapelmistrza, p. Rolla.

Koło zaledwie pomieścić mogło gości, tak liczne było zebranie. Panie pojawiły się w bardzo licznych zastępie; w strojach balowych; mężczyźni we frakach.

Oczywiście, Sienkiewicz był niemal jedynym przedmiotem rozmów. Dzielono się wrażeniami z jego odczytu, który tak potężne na słuchaczach wywarł wrażenie wspaniałą swą treścią.

O godzinie trzy kwadrans na jedenastą dano znak, że Sienkiewicz przybywa. Zaplanowała uroczysta cisza. Wreszcie oczekiwany pojawił się na progu salonu, gdzie go powitali reprezentanci Koła, jedna zaś z najmłodszych przedstawicielek płci pięknej wręczyła mu śliczny bukiet.

Przeszedłszy szpalerem do przeznaczonych dlań miejsca, rozmawiał autor „Krzyżaków“ z przedstawionymi osobami. W gronie ich znalazł wielu dobrych znajomych z czasu pobytu swego we Lwowie przed laty 20, z nimi też najdłużej i z widocznym ożywieniem prowadził pogadankę.

Było już po północy, gdy Sienkiewicz, żegnany przez wszystkich obecnych, opuścił Koło.

Po jego odejściu goście zasiadli do posiłku przy suto zastawionych stołach biesiadnych.

Dopiero po godzinie 1-szej w nocy, szeregi uczestników rautu zaczęły się z wolna przerzedzać.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dotychczas 9 arkusz drugiego tomu powieści Walerego Łozińskiego p. t. „Zaklęty dwór“.

Dziś w teatrze: „Zielona wyspa“, czyli, „Stodziewic“, operetka komiczna w 3 aktach Karola Leocqua.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 7° R

Odczyt Sienkiewicza odbył się wczoraj o godzinie 6 wieczorem przy zupełnie wyprzedanej sali.

Drugi odczyt Sienkiewicza. Autor „Krzyżaków“ postanowił powtórzyć swój odczyt: „Bitwa pod Grunwaldem“, przeznaczając tym razem dochód z odczytu na fundusz budowy pomnika A. Mickiewicza we Lwowie. Wszyscy zatem, którzy z powodu braku miejsca nie mogli usłyszeć wczoraj największego u nas obecnie mistrza słowa — a było takich wielu — będą mieli do tego sposobność we czwartek w tym dniu bowiem t. j. 13 maja, o godz. 6 popołudniu, w wielkiej sali ratuszowej odbędzie się drugi odczyt Sienkiewicza. Komitet, pragnąc wstęp na odczyt jak najbardziej ułatwić szerszym kołom, obniżył ceny biletów. Mianowicie bilety na krzesła po 6 kor., po 4 kor. i po 2 kor., oraz wstęp na salę i na galerję po 1 kor. są do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Nowy prezydent sądu karnego we Lwowie p. Przyłuski przybył do Lwowa i z dniem dzisiejszym obejmie urządowanie.

Przeniesienia i mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistę sądowego, Adolfa Tippe z Wojnicza do Krakowa, a zarazem zamianował kancelistę sądowego w Wadowicach Maryana Alfreda Łukowskiego oficyalem kancelaryjnym z pozostawieniem na dotychczasowym miejscu służbowym, wreszcie sierżanta 45 pułku piechoty w Przemyślu, Antoniego Olecha, kancelistą sądowym w Wojniczu.

Proces o Przybyszewskiego. Wczoraj odbyła się w sądzie handlowym we Lwowie rozprawa dra Zygmunta Lesera przeciw Księgarni Polskiej z powodu tego, że Księgarnia Polska wbrew umowie nie wydała do dziś dnia broszurki dra Lesera pt. „Neurastenicy w literaturze“. I. Stanisław Przybyszewski.

Sąd zasądził Księgarnię Polską na karę konwencyonalną w kwocie 200 koron i nakazał jej pod rygorem egzekucyi bezzwłocznie wydać rzeczoną broszurkę.

„Wiek XX.“ skonfiskowała wczoraj prokuratora państwa za artykuł wstępny „Naiwni“ i za parę ustępów artykułu z „Z tajemnic klasztoru“.

Pobudkę odegrały dziś rano o godz. 6 na ulicach miasta, orkiestry wojskowe.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 26 i 27 kwietnia: Bieltmann Katarzyna, żona zarobnika, lat 45, dyzenterya. — Ignicka Józefa, córka zarobnicy, 16 dni, zanik ogólny. — Kamiński Michał, dozorca domu, lat 57, samobójstwo przez postrzał. — Pordes Dora, córka szynkarza, 5 miesięcy, sepsis. — Schmutk Mojżesz, handeles, lat 42, gruźlica. — Kominek Stanisław, infanterzysta, lat 24, zapalenie płuc. — Most Anna, córka slugi, 2 miesiące, zapalenie płuc. — Jabłoński Władysław, b. oficyalista prywatny, lat 79, uwiąd starczy. — Streicher Wilhelm, listonosz, lat 39, gruźlica płuc. — Ulrich Leib, bez zajęcia, lat 17, choroba Brighta. — Mieser Sala, krawczyni, lat 23, gruźlica płuc. — Peczernek Cirl, zarobnica, lat 26, gruźlica płuc. — Pfau Golda, bez zajęcia, lat 78, przepuklina. — Bogaj Barbara, zarobnica, lat 66, zapalenie płuc. — Weiss Sara, córka subjekta, 11 miesięcy, zapalenie płuc. — Gawron Aleksander, syn stróża, lat 2, gruźlica ogólna. — Suwalska Katarzyna, prywatystka, lat 60, gangrena płuc. — Semenetz Władysław, syn konduktora, 18 dni, zanik ogólny. — Rosowski Jan, bednarz, lat 62, gruźlica płuc. — Rudyk Adam, syn slugi, 2 miesiące zapalenie płuc. — 4 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 24 osob.

Park Jordanowski — czy boiska?

Onego czasu nad sprawą oświaty w państwie dobrych obyczajów i bojaźni Bożej, czuwał p. v. Gossler. Wiesz o tem, czytelniku, gdyż mąż ów zapisał się krwawymi głoskami na skórze naszej działy w Poznańskim. Może ci jednak mniej są znane jego prawdziwe zasługi na polu wychowania. A są one ogromne; v. Gossler był mężem opatrnościowym dla młodzieży niemieckiej. Przyczyną tego, jak często zdarza się w życiu „wielkich“ ludzi, był przypadek, który chciał, że późniejszy minister, w swym wieku chłopięcym z zamilowaniem oddawał się grom na świeżem powietrzu. Wspomnienia te, odżyły w piersi ministra — i oto Prusy, które w swej wojskowej sztywności zaniedbały zupełnie zabawy młodzieży, ujrzały w r. 1882 nowy „Erlas“, zalecający w najgorętszych słowach pielęgnowanie gier ruchowych w szkołach. Minister nie poprzestął na papierowym czynie. Widzimy go w latach następnych agitującego żarliwie za sprawą zabaw. I, o dziwo! wśród sztywnych, doktrynerskich Niemców za tak dobitnym „Winkiem“ z góry budzi się potężny prąd, który tworzy znakomicie wyposażone ogrody i boiska we wszystkich większych miastach na koszt gmin, lub specjalnych towarzystw; powstaje obszerna literatura z „Jahrbuch für Volks- und Jugendspiele“ na czele; w Zgorzelicach a potem i w innych miastach corocznie odbywają się kursy gier dla nauczycieli z całych Niemiec. W ruchu tym najwyższy udział biorą wysocy urzędnicy, dyrektorowie szkół średnich (Eitner, Reydt), lekarze (Schmidt); deputowani zaś w liczbie 183, tworzą w Sejmie pruskim pod wodzą v. Schenkendorfa, osobną grupę ze wszystkich stronnictw, której programem jest popieranie higienicznych rozrywek młodzieży i związku szkoły z życiem.

Zatrzymałem się dłużej nad tym ustępem niedawnych dziejów Niemiec, i może jeszcze wrócę do niego później. Jest on dla nas podwójnie interesujący. Przedewszystkiem okazuje nam, jak wiele zdziwiać potrafią ludzie, stojący „na świeczniku“, jeśli zstąpią ze swych wyżyn i zajmą się szczerze agitacją za dobrą sprawą. Powtóre, doświadczenie uczy nas, że warto zwracać uwagę na tok spraw w ościenem państwie, bo Austria zwykła usiłować iść w ślady za swym sprzymierzeńcem, po krótszym lub dłuższym namyśle (*vide* pikelhauba).

Tak więc po „Erlasie“ von Gosslera z r. 1882, v. Gautsch w r. 1890 wydał jedną, a 1894 drugą „Verordnung“. Idą więc co roku „Berichte“ do władz wyższych, że młodzież bawi się, i wszystko jest w porządku, przynajmniej na papierze.

Usunąmy jednak na bok stosy „kawalków“ i urzędowych sprawozdań, które zastaniają sobą rzeczywistość. Spytajmy o tę rzeczywistość nauczycieli szkół średnich. Nie znalazłem między nimi w tym względzie dwóch zdań. Wszyscy twierdzą bez ogródek, że urządzone u nas na skutek rozkazu z góry, zabawy za miastem dla młodzieży, są, z nielicznymi wyjątkami, prosto farsą, niegodną ludzi poważnych, którzy się jej inscenizacją muszą zajmować. Brak dostatecznego nadzoru i fachowej instrukcji, walczy tam o lepsze z zupełnym brakiem najkonieczniejszych urządzeń zdrowotnych. To też kto wie, czy nie najlepiej postępują zakłady, które fundusze zabawowe prosto przechowują na lepsze czasy.

Szczęśliwy traf zrzucił jednak, że możemy się pocieszyć pięknym bardzo wyjątkiem. Jest nim Kraków ze swym parkiem dr. Jordana. Tam dokazano tego cudu, że młodzież garnie się do zabaw i umie się już bawić. Park ten, to więcej, niż tysiące ksiąg uczonych, rozpraw i artykułów. To żywy drogowskaz dla innych miast naszego kraju. Dlaczego jednak dopiero jedna Warszawa usłuchała tej przekonującej mowy faktów? Czemu Lwów jest na nią głuchy?

„Kraków co innego, a Lwów co innego“, oto argument, na który natrafiają podjęte już po raz drugi usiłowania w celu utworzenia w stolicy Galicji parku Jordanowskiego. Usiłowania

te pośrednio wywołały na razie ten tylko skutek, że ożywiła się znów zaniedbana już od kilku lat akcja, polegająca na urządzeniu zabaw dla młodzieży na rozprószonych za rogatkami „boiskach“; akcja, skazana mojem zdaniem, z góry na niepowodzenie, mimo najszezerzszych usiłowań kilku przyjaciół młodzieży.

Toteż pozwalam sobie jeszcze raz zabrać głos w tej sprawie, tak dla społeczeństwa doniosłej i bliżej przyjrzeć się pytaniu: Park Jordanowski, czy boiska? zorganizowana jednolita instytucja, czy luźnym idące usiłowania jednostek?

Przejdźmy więc po kolei ważniejsze zalety parków Jordanowskich, potem zaś zajmijmy się zarzutem, jakoby instytucja taka „nie nadawała się“ dla Lwowa.

Przedewszystkiem park Jordanowski, jako nagromadzenie wielu boisk pod jednolitym nadzorem i kierunkiem, liczy się temsamem z największą przeszkodą we wszelkich naszych usiłowaniach społecznych — z brakiem ludzi. W parku jeden zawodowo uzdolniony kierownik prowadzi z łatwością nadzór i kontrolę nad zabawami tysiąca dzieci, mając do pomocy sztab „przewodników“ złożony częścią z samychże uczniów, częścią z akademików lub seminarzystów. Na rozprószonych boiskach trzeba takich kierowników tylu, — ile jest boisk.

Po drugie, wobec tego, że tradycja zdrowej zabawy w naszym kraju niestety zamarła, park przez swe jednolite kierownictwo spełnia bardzo ważne zadanie, tworzy bowiem tak potrzebną szkołę gier higienicznych, podobnie, jak w Niemczech ogród miasta Görhitz, w którym setki niemieckich nauczycieli odbywały kursa zabaw. Wszak i u nas „Związek sokoli“ organizuje kursy gier dla nauczycieli gimnastyki w parku Jordana w Krakowie!

Po trzecie, park przez zgromadzenie znacznej ilości dzieci zyskuje ogromne znaczenie agitacyjne. Nie bardziej nie zachęca dziecka do oddawania się krzepiącej ciału rozrywce, jak widok setek rówieśników, bawiących się obojętnie. To żarliwe działanie przykładu rozszerza się też na rodziców i rodzeństwo, bawiących się i na przygodnych widzów, którzy przyszli do parku „pospacerować“. To też to połączenie miejsca dla zabawy z ogrodem spacerowym przyczynia się ogromnie do popularyzacji zamilowania do ćwiczeń cielesnych.

Wreszcie, po czwarte, tylko park zaspakaja zupełnie potrzeby zdrowotne bawiącej się dziatwy. Schronienie w razie deszczu, ocienienie boisk, woda do picia, kąpiele, zaspokojenie głodu, opieka lekarska w razie potrzeby — wszystko to są rzeczy, o które łatwiej postarać się w jednym, *ad hoc* urządzonej parku, niż na rozprószonych za miastem boiskach.

A teraz spróbujmy załatwić się z zarzutami i to tylko poważniejszymi, bo n. p. twierdzenia, jakoby we Lwowie była „całkiem inna młodzież“ (1), niż w Krakowie, na serwo brać niepodobna.

Jeden z tych zarzutów brzmi: Lwów jest daleko większy od Krakowa, park więc za miastem położony byłby dostępny zaledwie dla młodzieży z pewnej części miasta.

Otóż przedewszystkiem mamy możliwość stworzenia takiej instytucji wśród miasta, przekształcając n. p. ogród pojezuicki na park Jordanowski prosto urządzeniem kilkunastu boisk na dzisiejszych trawnikach. Gdyby zresztą to nie było możliwe, zarząd miejski przez stosowne udogodnienia tramwajowe może uprzystępnąć młodzieży z najdalszych dzielnic park Kilińskiego, który wraz z placem wystawowym przedstawia także wyborny teren. Zresztą, nim jeden park się przepelni, mamy dość czasu myśleć o zakładaniu drugiego.

Drugi zarzut: „park Jordana, to zbytek, to kosztowna zabawka, na którą nas nie stać“ — jest najzupełniej błędny. Jedno z dwojga: albo

ignorujemy konieczność zawodowego kierownictwa i należącego dozoru — i potrzebę zadośćuczynienia fizyologicznym potrzebom dziatwy, albo ją uznajemy. Może być, że nie uznają jej ci, którzy są zadowoleni z dotychczasowych „boisk“ lwowskich. Wszystkich jednak, którzy wiedzą, że nie wystarczy zasypanie dołów i usunięcie kamieni dla stworzenia miejsc zabaw dla dzieci — musi uderzać naiwnością twierdzenie, jakoby stworzenie wielu boisk do brze urządzonych było tańsze od jednego również dobrze urządzonego parku!

Prosta logika wskazuje, że jeden zawodowy kierownik jest tańszy od dziesięciu i że jedna szopa dla schronienia w razie deszczu mniej kosztuje, niż dziesięć takich szop, choćby mniejszych. Podobnie z nadzorem lekarskim, z urządzeniami kąpielowymi, wodą do picia, młeczarnią i t. d.

Że dotychczasowe boiska lwowskie mogą wykazywać nawet wielkie „oszczędności“ w porównaniu z parkiem Jordanowskim — być może. Oszczędności te jednak są okupione pogwałceniem najżywniejszych potrzeb młodzieży.

Powoływanie się na przykład Anglii, która parków Jordanowskich nie ma, bo ich już nie potrzebuje — jest zupełnie chybione. W Anglii park Jordanowski, jako szkoła gier — jest zbyteczny, wobec tego, że w tym szczęśliwym kraju nie ma szkoły bez boiska, a nauka cricket'a i football'u zajmuje w planie zajęć szkolnych pocześniejsze miejsce, niż u nas np. łacina lub greka. Jest on tam również niepotrzebny jako środek agitacyjny, bo potrzeba rozrywki na wolnem powietrzu tak weszła w krew Anglosasów, że chyba raczej należałoby powstrzymać ich od przesady w tym kierunku, niż do niego nakłaniać.

Jeżeli obok boisk szkolnych i prywatnych, zarząd miasta Londynu utrzymuje (1893) 6.700 boisk cricket'owych i 1.000 dla piłki nożnej z przystępem wolnym dla wszystkich, to odpowiada chyba tem samemu potrzebom ludzi niezamożnych, którzy już ze szkół wyszli. Oczywiście instrukcja tam zbyteczna, bo każdy zna gry ze szkoły.

Chcąc ten brak dozoru i instrukcji, naturalny zupełnie na boiskach publicznych Anglii, posiadającej wiekową tradycję gier sportowych — przenieść na nasz grunt, postąpilibyśmy podobnie do tych, którzy w pogoni za porządkiem i karnością pruską, znaleźli tylko „pikelhaube“ i papierowe „Erlassy“...

A możemy za biedni na taki „nieproduktywny“ wydatek, jak umożliwienie naszej dziatwie zabawy pod gołym niebem? Dlaczegoż jednak w takim razie miasta nasze czynią wojskowości tak królewskie dary z najpiękniej położonych placów? Może karmienie molocha militarizmu jest produktywniejsze?

Zresztą, biorąc rzecz czysto po kupiecku, ta „oszczędność“, uprawiana kosztem zdrowia młodzieży, mści się na nas z lichwą. Nie chcemy dawać na budowę zdrowych szkół, zakładania ogrodów i miejsc zabawy — a dajemy tem więcej na szpitale, przytułki i t. p. Nie zaczęliśmy jeszcze rozumieć, że zdrowie — to wielki kapitał, którego nam nie zastąpić nie potrafi.

Albo bądźmy dobrej myśli. Do akcyi, zdążającej do założenia parku Jordanowskiego we Lwowie, przystąpił już kwiat inteligencji stołecznej. Musimy tylko nie zrażać się trudnościami i zdążyć śmiało do wytkniętego celu, żądając pomocy materialnej i moralnej od czynników do tego obowiązanych. A takim czynnikiem jest przedewszystkiem gmina miasta Lwowa. Miasto odcieło dziatwę od powietrza i słońca — niechże więc miasto choć w części wróci jej te dwa źródła życia!

Dr. med. Eugeniusz Piasecki.

Czas odnowić przedpłatę!

O sztuce w Polsce.

Sprawozdania.

(Dokończenie).

Wyszedł naprzykład już drugi numer dzieła „Pomniki krakowskie“. Troskliwie rysowane przez obu Czechów Maksymiliana i Stanisława, objaśniane przez wybitnego znawcę sztuki polskiej Kopere, pomniki krakowskie przechodzą w ten sposób raz na zawsze do potomności. Szkoda jedynie, że nieco za wysoka cena prenumeraty nie pozwala szerszej publiczności mieć w domu u siebie reprodukcje arcydzieł w całym tego słowa znaczeniu. Na razie więc największą ilość odbiorców liczy Królestwo polskie, gdzie ludziom łatwiej jest o mamonę.

W drugim zreszcie widzimy następujące tablice. Pomnik Andrzeja Rotermunda z r. 1593, Gruszkiewicza z czarnego marmuru i Gedroycia wszystkie w późnym renesansie. Motyw z pomnika Kazimierza Jagiellończyka w późnym gotyckim „flambryant“ stylu, gotycki nagrobek kanonika Michała Ciepła z r. 1518, wskazujący swą datą, jak długo jeszcze opierały się sfery duchowo-akademickie wpływom

odrodzenia włoskiego, tudzież kościół panien Wizek.

Podobnem wydawnictwem tylko bez porównania tańszem są w Warszawie wydawane: „Kościoły Królestwa polskiego“. Dotąd ukazało się w handlu księgarskim siedm zeszytów, a wychodzi ich dwa na miesiąc, z wyjątkiem letniego czasu wakacyjnej przerwy, użytej na zbieranie materiałów w kraju. Reprodukcje, którym za podstawę służą zdjęcia fotograficzne kościołów w Lublinie, w Warszawie, Łowiczu, Piotrkowie i t. d. przedstawiają się nieźle, co wraz z doborową treścią czynią całe wydawnictwo rzeczą miłą i pożyteczną.

Słuszna jednak uwagę uczyniło nowe pismo fachowe „Architekt“, że dla budowniczych ta forma reprodukcji przedstawia bardzo małą wartość. Widzi się bowiem i to niedokładnie ogólny charakter zabytku, szczegóły wszystkie giną dla oka, tak, że wydawnictwo daje raczej architektom wskazówki, gdzie czego szukać należy.

Wspomnieliśmy o *Architekie*, pisma, którego pierwszy zeszyt oglądaliśmy z prawdziwym zadowoleniem. Wręcz europejskie a na nasze stosunki tanie wydawnictwo powinno znaleźć w kołach architektów polskich jak najwyższe poparcie. Pierwszy numer zawiera ogólny obraz z niesłychanym pietyzmem

przez prof. Odrzywolskiego restaurowanej katedry na Wawelu, przedstawia zdjęcia fotograficzne nowego monumentalnego kościoła gotyckiego na Pradze w Warszawie i przypomina s. p. prof. Zachariewicza, dając reprodukcję jego ukochanego dziełeczka artystycznego: Kasy oszczędności lwowskiej. Sprawozdania z pokrewnych wydawnictw zamykają numer.

Należy wspomnieć jeszcze o świeżym trzecim tomie „Rocznika krakowskiego“, gdzie sędziwy prof. Łuszczykiewicz, najwięcej zasłużony około skrzętnego zapisywania i wyrysowywania w inwentarzu sztuki narodowej, co nam przeszłość pozostawiła; umieszcza romanski szkielec pełnego tradycyi kościółka św. Wojciecha w rynku krakowskim; proponując jednocześnie za pomocą obnażenia ścian dawnych w ziemię dziś wrośniętych, przywrócenie jego dawnej postaci „jako najstarszego pomnika budownictwa w Krakowie. Z nieperypodycznych wydawnictw wspomnieć jeszcze należy ulotne wydane ostatniego odczytu dr. Eljasza Radzikowskiego wraz z fotografiami „koleb w wawziwym stylu zakopańskim“. Dr. Radzikowski do brze zrobił, że obronę samodzielności stylu zakopańskiego poparł naoeczynnymi dowodami.

Architekt Z. Kazimierz Mokłowski.

Depesze handlowe. Z targu pienieznego.

Budapeszt, 1 maja. Wczor. gieł. Austr. kred. 735.20, Weg. bank kred. 739.00, Weg. bank eskontowy 495.00, Weg. bank hipoteczny 462.00, Weg. renta koronowa 92.80, Rimmurania 619.50, Weg. 4-proc. renta 97.10, Weg. bank dla przem. i handlu 85.00, Staatsbahny 461.00, Koleje uliczne 645.00, Weg. bank esk. 100.00, Weg. poz. pieniowa 164.50, Austr. renta koronowa 98.25, Elektr. kol. uliczne 335.00, Ganz & Co. 356.00, Salgotarjaner 658.00, Austr. zloty renta 98.25, Akcje elektr. 263.00.

Frankfurt, 1 maja. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 228.10, Staatsbahny 136.80, Lombardy 27.30, Alpiny 27.30, Austriacka renta papierowa 97.90, Austr. srebrna renta 97.85, Austr. zloty renta 99.60, Węgierska zloty renta 97.25, Uniobanki 100.00, Akcje elektr. 140.50, Kolej póln.-zentr. 116.00.

Uspობienie mdle. Paryż, 1 maja. Wczor. giełda Cred. foncier 690.00, 4-proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 100.00, Grecka pożyczka 100.00, proc. hiszpańskie Exteriores 72.95, Silniejsze

Berlin, 1 maja. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 228.10, Staatsbahny 136.80, Lombardy 27.30, Rosyjskie banknoty (kas.) 100.00, Ros. banknoty (alt.) 100.00, Disconto Comandit 187.60, Uspობienie mdle.

Hamburg, 1 maja. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 228.10, Lombardy 27.10, Staatsbahny 136.75, Austr. zloty renta 99.00, Węgierska zloty renta 97.70, Srebrno 100.00, płacono 100.00, żądano, Srebrna renta 97.50, Włoskie 95.00, Losy z 60 r. 138.00, Uspობienie słabe.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 1 maja. Pszenica na kwiecień 7.98 do 7.90, pszenica na październik 8.18 do 8.17, żyto na kwiecień 7.00 do 7.05, owies na kwiecień 5.07 do 5.09, kukurydza na maj 5.33 do 5.40, rzepak na sierpień 1900 r. 100.00 do 100.00.

Wiedeń, 1 maja. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 8.20 do 8.24, pszenica na maj czerwiec 8.38 i 8.40, żyto na wiosnę 7.21 do 7.33, żyto na jesień 7.44 do 7.47, owies na wiosnę 5.50 do 5.55, owies na jesień 5.71 do 5.76, kukurydza na maj czer. 5.87 do 5.91, kukurydza na sierpień 5.97 do 5.98.

Zresztą notowano: kukurydza na lipiec sierpień 5.99 do 6.00, rzepak na sierpień wrzesień 13.20 do 13.30. Końcowe notowania słabsze ze względu na zagranicę: Pszenica na wiosnę 8.16, pszenica na maj czerwiec 8.34, pszenica na jesień 8.34 do 8.35, żyto na maj czerwiec 7.28, żyto na jesień 7.41, owies na maj czerwiec 5.51, owies na jesień 5.72, kukurydza na maj czerwiec 5.87 do 5.88, kukurydza na maj czerwiec 5.97 do 5.98.

Spirytus za 100 hkt. 41.80 do 42.00. Berlin, 1 maja. Banknoty austriackie 84.50, Spirytus 49.70.

Paryż, 1 maja. Trzyprocent. renta 100.17, Mąka 26.50.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie. Chorążczyzna 17-19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wiodącego i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Kossowski.

Drobne ogłoszenia.

3-go Maja 15 cały parter do wynajęcia na interes. Wiadom. u właścicielki. 2182

Sliczne wyprawy kuchenne, Kredensy, Szafarki, Slabany, Stoly, Łózka, Stolnice najtaniej u Karola Mydlarskiego, ul. Kurkowa 14, za Strzelnicą. 2173

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, łazienka z kompletnym urządzeniem, pokoi dla służby, oświetlenie gazowe, do wynajęcia przy ulicy Ochronek l. 4, w parterze, od 15 maja 1900. 2172

U. Golebia 7, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia - 3 pokoje, kuchnia, stajnia, wozownia od 1 maja do wynajęcia. 2196

Sprzedam realność koło Parku stryjskiego. Adres „Interes“ p.r. Lwów. Pośrednictwo wykluczone. 2223

Gorzelnik z chlubnymi świadectwami z kursu gorzelnianego w Dublanach, oboznany z wszelkimi aparatami, szuka od 1 czerwca posady. Łaskawe zgłoszenia „Gorzelnik“, ulica Sakramentek 8, II. p. 2247

2 pokoje przedpokój i kuchnia z przynależnościami, zaraz do najęcia II. p. ul. św. Mikołaja 14. 2255

Poszukuje panów na obiady domowe. Ulica Żulińskiego 10, drzwi nr. 7. 2259

3 pokoje zupełnie umeblowane zaraz do najęcia. Fredry 7. 2266

Przy ulicy Trauguta (Na Bloniej) l. 19 są w willi na piętrze z werandą 3 pokoje, kuchnia i ładny ogród kwiatowy, od 1 czerwca r. b. do najęcia. Wiadomość na miejscu. 2268

3 pokoje z kuchnią, II. p., zaraz. Koralnička 8. (2232)

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcje, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

Wódka francuska i od Molla

ból ukaja przy weieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębień. Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 1.50 koron.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Woll, ek nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A. Molla. Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, En gros: Piotr Mikolasch i S-ka, St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, Z. Zadurówiec Spka. 623

WIEK XX.

jedynę w kraju pismo codzienne ilustrowane przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata.

! Dwa feljetony! WIEK XX.

wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór, zatem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera telegramy z ostatniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może.

Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami.

Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracji.

WIEK XX.

jest najtańszem piśmie codziennem w całej Polsce.

Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 koronę — na prowincyi 1 k. 50 h. Egzemplarz 4 helery.

Adres: Wiek XX., Lwów, Chorążczyzna l. 19.

Proszę czytać!

Czasopismo kwartalne

Wykaz towarów specjalnego składu artykułów gospodarczych i składu farb, brycznego farb, lakierów, pokostów itd. itd.

firmy:

2207

Alojzy Hübner

Lwów — Rynek l. 38.

na II-gi i III-ci kwartał już wyszło z druku i jest do dyspozycji Szanow. P. T. Publiczności.

Na łaskawe żądanie wysyłam gratis i franco.

Szczawnica ZAKŁAD zdrojowo-kapielowy i klimatyczny.

Najsilniejsze szczawy sodowo-słone i żelaziste. Kapielo mineralne, zakład hydropatyczny połączony z pensyjnatem Dr. Kołaczkowskiemu na Miedzysiu, kapielo Dunajcowe itd. Zakład inhalacyjny, kuracja mocznu, żentyczna i kofirowa. Skład wody mineralnej w aptekach i drogueryach krajowych. Dojazd do stacji kolejowej Stary Sącz. 1971

Sezon od 20-tego maja.

Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów: Górne i na Miedzysiu.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 30 kwietnia 1900 r.

Kursa wszelkich akcji i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej

Ogólny dług państwa.

Table with 2 columns: description of debt (renta papierowa, renta srebrna, losy) and values.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: description of debt (renta zloty wol., renta walna) and values.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: description of railway bonds (Kol. Arcyks. Albrechta) and values.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: description of priority bonds (Kol. Arc. Albrechta) and values.

Dług państwa krajowy korony węgorskiej

Table with 2 columns: description of Hungarian debt (Węg. zloty renta) and values.

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: description of public loans (Pań. kraj. Bukowiny) and values.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with 2 columns: description of mortgage and promissory notes (Austr. sankt. kred. niem. los.) and values.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 2 columns: description of priority bonds (Kol. Lwów-Czer.-Jassy) and values.

Różne losy.

Table with 2 columns: description of various bonds (Austr. sankt. kr. z. obl. pr.) and values.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: description of transport company shares (Bukow. kor. okr. (aks. plov.) 200 st.) and values.

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: description of bank shares (Banku Anglo austr. 120 st.) and values.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: description of industrial company shares (Galic. karpac. haft. towars. 600 kor.) and values.

Berlin, dnia 30 kwietnia:

Table with 2 columns: Berlin market data (Posa. listy zastawne 4-proc. Berya 5-11) and values.

Warszawa, dnia 30 kwietnia:

Table with 2 columns: Warsaw market data (Listy likwidac. Król. Polsk. dużej) and values.

Petersburg, dnia 30 kwietnia:

Table with 2 columns: Petersburg market data (Rosyjska pożyczka prom. r. 1884) and values.